

## Sto dziesięć lat temu zmarł Bolesław Prus... i co mnie to obchodzi?

Czy znasz słynne zdanie z *Ferdydurke* Witolda Gombrowicza: „Słowacki wielkim poetą był!” albo z dawnej lekcji polskiego: „Adam Mickiewicz to wieszcz narodowy” lub być może z telewizji i prasy taki pogląd, że „Józef Piłsudski i Jan Paweł II byli Wielkimi Polakami”<sup>1</sup>? Otóż Bolesław Prus był postacią historyczną, pisarzem i kronikarzem, lecz nie był politykiem, filozofem, wynalazcą, a mimo to miał w sobie siłę, energię, charakter i charyzmę Wielkiego Polaka! No właśnie - Jak to?

Zachęcam więc do przeczytania artykułu, w którym postaram się krótko i treściwie uzasadnić moją tezę i wyjaśnić, jakim sposobem, czy na pewno Bolesław Prus był i jest postacią wyjątkową? Dlaczego ten Polak zasługuje na bliższe poznanie, pamięć i nasz wielki szacunek? Nie tylko w 110. rocznicę śmierci, ale jest ona dobrą okazją na chwilę refleksji i ponowną rozmowę o Prusie, a więc poznajmy go lepiej!

### Aleksander Głowacki prywatnie, czyli młody Olek

Zacznijmy po kolei, czyli, kim był, gdzie i jak żył Bolesław Prus, a właściwie Aleksander Głowacki, bo tak się naprawdę nazywał. Oczywiście nie mogę opisać tego szczegółowo w zwięzły sposób, ale na rynku wydawniczym dostępne są świetne (starsze i nowsze) biografie pisarza<sup>2</sup>, a najważniejsze fakty, które pozwolą mi uzasadnić moje zdanie o wyjątkowości tego nazwiska i warto je zapamiętać, brzmią w skrócie tak:

- Żył niespełna 65 lat. Urodził się 20 sierpnia 1847 roku w Hrubieszowie, zmarł 12 maja 1912 roku w Warszawie, w której spędził większość dorosłego życia. Stolicę pokochał niczym rodowity warszawianin, ale zdrowie leczył i wypoczywał w uzdrowisku w Nałęczowie.
- Prus był pisarzem (zresztą dość przypadkowo, gdyż pragnął kariery matematyka), prozaikiem, nowelistą, ale także był współtwórcą polskiego realizmu, czołowym przedstawicielem pozytywizmu, kronikarzem Warszawy i publicystą (właściwie pierwszym polskim profesjonalnym dziennikarzem), myślicielem, teoretykiem prasy, popularyzatorem wiedzy i nauki; Prus przez większość życia aktywnie działał społecznie, propagował szerzenie higieny, edukacji, turystyki pieszej i rowerowej.
- Zaznaczam, że nie wymieniłem powyżej wszystkich obszarów działań i zainteresowań Prusa, bo przecież walcząc z zaborcą w powstaniu styczniowym 1863 roku (ranny, więziony, ukarany), dał świadectwo odwagi i patriotyzmu. Karabin celowo zamienił później “na pióro” i wciąż starał się pracować u podstaw (organicznie), czyli dla dobra gospodarczego kraju i samych Polaków, co w konsekwencji w jego zamyśle miało doprowadzić do wzrostu siły i potęgi narodu w każdym aspekcie - czynników niezbędnych dla ponownego zaistnienia niepodległej ojczyzny.

---

1 Jeśli, Szanowny Czytelniku i/lub Szanowana Czytelniczko, zupełnie nie trafiłem w Twój osobisty panteon nazwisk Wielkich Polaków, zamień proszę moje przykłady na własne wzorce polityka, pisarza, teologa... i czytaj dalej.

2 K. Tokarżówna i S. Fita *Bolesław Prus 1847-1912. Kalendarz życia i twórczości*, Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy, 1969 r.

- Młody Aleksander (vel Prus) miał trudne życie, nawet bardzo i to od samego początku. Matka Apolonia zmarła, gdy przyszły pisarz miał 3 lata, a ojciec Antoni, gdy miał lat 9. Późniejsza rodzina zastępcza to ciągle przeprowadzki (Puławy, Lublin, Siedlce, Kielce) i brak prawdziwej i mocnej miłości - szczegóły pomijam, zachęcając o biografii. Spokoju nie znalazł nawet pod opieką starszego o 13 lat brata Leona, gdyż po upadku powstania styczniowego Leon załamał się psychicznie i do końca swego życia był już niepoczytalny, niesamodzielny, na finansowym utrzymaniu młodszego (i materialnie biednego!) brata Aleksandra.

### **Kłopotów szkolnych i prywatnych ciąg dalszy...**

- Po ukończeniu gimnazjum w Lublinie (30 czerwca 1866 r.) młody Aleksander pragnął studiować w Petersburgu, lecz z braku pieniędzy wstąpił do Szkoły Głównej w Warszawie na Wydział Matematyczno-Fizyczny. Niestety kłopoty finansowe, pomimo starań (dorabiał jako guwerner i korepetytor), zmusiły go do przerwania studiów (1869). Następnie rozpoczął naukę na Wydziale Leśnym Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Puławach, której też nie dokończył (konflikt z wykładowcą). Nastąpił okres biedy, z którym Głowacki walczył, podejmując różne zawody, był więc krótko ulicznym mówcą, fotografem i ślusarzem w fabryce. Nawet myśl o ożenku musiała poczekać, gdyż przyszła teściowa dała mu do zrozumienia, że nie jest 'dobrze rokującym kandydatem na męża' dla jej córki Oktawii<sup>3</sup> (ostatecznie pobrali się w styczniu 1875 roku w lubelskim kościele pw. Świętego Ducha).
- Wspomnieć należy także, iż Aleksander był krótkowidzem, z charakteru przesadnie nieśmiały i skromny, cierpiał na neurozę i uciążliwy lęk przestrzeni (agorafobię). Kolejne smutne fakty: nie udało mu Prusowi utrzymać działania czasopisma „Wędrowiec”, którego krótko był redaktorem naczelnym; małżeństwo Głowackich (Prus to tylko pseudonim!) nie mogło mieć upragnionych dzieci, na domiar złego ich przybrany syn Emil popełnił samobójstwo, mając 18 lat, skutkiem czego małżonkowie „oddalili się” od siebie<sup>4</sup>. Jest też „skomplikowany i tajemniczy” wątek bliskiej znajomości pisarza z Aliną Sacewicz i jej (ich?) niesłubnego syna Janka Bogusza, ale to już materiał na inną opowieść...<sup>5</sup>
- Powyższe wydarzenia z życia nie mają intencji wykazania „złych stron życia”, lecz są jedynie informacją, iż Prus zaznał głód, zimno i biedę, więc opisywał je przekonywująco, autentycznie i wyjątkowo<sup>6</sup>.

### **Aktywny pisarz, dziennikarz, felietonista i... kuracjusz Nałęczowa**

- Nie wdając się w szczegóły kariery i rozwoju zawodowo-literackiego życia Aleksandra Głowackiego, przypomnę, że zadebiutował w „Opiekunie domowym” artykułem *O elektryczności* w dniu 1 kwietnia 1872 roku, pod którym pierwszy raz pojawiło się w prasie nazwisko Aleksandra

3 Monika Piątkowska, *Prus. Śledztwo biograficzne*, Warszawa, wydawnictwo ZNAK, 2017 r.

4 G. Pauszer - Klonowska, *W cieniu nałęczowskich drzew*, Lublin, wydawnictwo lubelskie, 1964 r.

5 G. Pauszer - Klonowska, *Ostatnia miłość w życiu Bolesława Prusa. Korespondencja*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa, 1962 r.

6 Bardzo ciekawie opisuje życie B. Prusa niezastąpiona prusolog Gabriela Pauszer - Klonowska w jej książce pt. *Trudne życie*, Warszawa, wydawnictwo Ludowej Spółdzielni Wydawniczej, 1963 r.

Głowackiego. Publikował także humoreski i zabawne szkice (gazety "Niwa", „Kolce”, „Mucha”), bardzo cenione i wartościowe felietony, a w roku 1874 rozpoczął pracę w "Kurierze Warszawskim" (*Szkice warszawskie, Kartki z podróży* oraz słynne *Kroniki tygodniowe*). Później były także "Ateneum", "Nowiny", "Tygodniki Ilustrowany", „Kurier Codzienny” i wcale nie jest to pełna lista gazet, dla których pisał Prus<sup>7</sup>.

- Wspomniałem wcześniej miasto Nałęczów, gdyż po pierwszym turnusie leczniczym w roku 1882 pokochał miejscowe uzdrowisko tak bardzo, że powracał tam prawie 30 lat na 28 turnusów! Tam poznał też późniejszą żonę Stefana Żeromskiego - Oktawię, uczył się jeździć na welocypedzie (czytaj: rower), zbierał materiały do książek (np. *Placówki*), pisał małe (kroniki) i wielkie (*Lalka*) utwory, ale nade wszystko wypoczywał, cieszył się przyrodą, spokojem, towarzystwem przyjaciół.

### **Pisarz z misją, pasją, no i talentem!**

Wiemy już, jak intensywną działalność publicystyczną i dziennikarską prowadził, a tematy poruszał często trudne, codzienne, kontrowersyjne i zawsze ważne dla ówczesnych Polaków. Dzisiaj kojarzymy nazwisko Bolesław Prusa przede wszystkim z jego wielkimi powieściami/nowelami, które „miały dać odpowiedź na wielkie pytania naszej epoki”, a więc z *Lalką*, *Faronem* i *Emancypantkami*, ale warto podkreślić fakt, iż pierwszą dużą powieścią była niesłusznie już zapomniana *Placówka* (1866). Był też Prus mistrzem krótkich form epickich, wspomnę tylko *Kamizelkę*, *Katarynkę*, *Antka*. Żywię nadzieję, że nikt nie kwestionuje jakości i wyjątkowości tych książek (no chyba, że ten ktoś wciąż ich nie zna), dlatego pominę opis treści i przekazu poszczególnych tytułów, ale dopowiem wyraźnie, że dzięki wyjątkowemu stylowi i ponadczasowej treści, zaliczamy dziś Bolesława Prusa do największych polskich pisarzy, a on już samym pisarstwem, chociaż opowiadam dzisiaj o różnych jego działaniach, wybudował sobie „pomnik trwalszy niż ze spiżu”.

Skoro talent jest oczywisty, objaśnię krótko misję, którą Prus dość szczegółowo opisał w swoich notatkach literackich oraz *Najogólniejszych Idealach Życiowych*. Znając jego życiorys, łatwo zauważyć, że Prus chciał być „użyteczny”, żył więc rozumiejąc i uwzględniając potrzeby innych tak, aby nie czynić nikomu szkody. Jako teoretyk literatury i humorysta (zawodowy!) jest autorem setek rozważań (artykułów i felietonów) poświęconych malarstwu, teatrowi, rzeźbie, architekturze, technice. Prus szukał logicznych argumentów, opisów, prowokował do twórczej i merytorycznej dyskusji<sup>8</sup>. Stworzone przez niego postacie literackie były reprezentantami różnych stanów społecznych i grup wiekowych - od księcia i barona po „maluczkich”, biednych, wykluczonych, od dziecka po starca<sup>9</sup>, ale każdy z bohaterów został opisany ze szczególną rzetelnością, estetyką, duchowością, własnym

---

7 Aby uzmysłowić gigantyczną pracę B. Prusa wspomnę, że „Indeks tytułów utworów Prusa” w „Kalendarzu życia i twórczości B. P” K. Tokarżówniej i S. Fity wylicza i podaje nazwy aż 451 tytułów własnego autorstwa!

8 Jeśli jednak mi nie wierzysz, szybko przekonasz się, że mało wymieniłem zdolności i wiedzy Prusa, szczegółowo i fachowo opisują go książki takie jak na przykład: „B. Prus jako estetyk” Cezarego Zalewskiego, „B. Prus publicysta – redaktor – teoretyk prasy” Wiesława Sonczyka, „B. Prus pisarz nowoczesny” Jakuba Malika.

9 Dla przykładu przekroju bohaterów wymienię kilkumiesięcznego Stasia w opowiadaniu „Przygody Stasia”, chłopca Ślimaka w „Placówce”, kapłanów i faraona w „Faraonie” oraz arystokrację i szlachtę w „Lalce”, która jest powieścią - panoramą życia wszystkich warstw społecznych i narodowości XIX- wiecznej Warszawy.

charakterem i w poszanowaniu człowieczeństwa. Prus jak mało kto rozumiał, jak bardzo ułonna i krucha jest dusza ludzka, a jego empatia, bezstronność, zmysł obserwatora połączony z pozytywistycznym obiektywizmem, pozwalały czytelnikowi na wyrobienie sobie własnego zdania i osobisty odbiór przesłania utworu. Jak sam o sobie mówił: „Jestem tylko strażnikiem sygnalizującym ukazywanie się nowych przedmiotów na falach życia społecznego, ogłaszając jak te przedmioty wyglądają”.

Podsumowując ten wątek, trzeba wiedzieć, że wszelkie publiczne pisanie i wypowiedzanie się w konkretnej kwestii traktował Bolesław Prus za zadanie odpowiedzialne społecznie, za rodzaj rzemiosła, które każdy musi wykonywać profesjonalnie i ma ono służyć ludziom - analogicznie do innych profesji poznawczych, a więc powinno być poparte wiedzą i/lub wnikliwą obserwacją, rzetelną relacją (możliwie rzadko improwizowanie i subiektywne, bo byłoby sprzeczne z naturalizmem). Był wyjątkowo sumiennym, odpowiedzialnym, konsekwentnym i stale doskonalącym się pisarzem, gdyż od siebie wymagał najwięcej.

### **Bolesława Prusa „non omnis moriar”**

Mam nadzieję, że już trochę udało mi się opisać, dlaczego Bolesław Prus był postacią wyjątkową. To niesamowite, że ktoś już w roku 1890 publicznie myślał, mówił i namawiał Polaków do takiej postawy życiowej: „Trzeba żyć, aby być użytecznym, trochę szczęśliwym i osiągnąć możliwej doskonałości. Poza tym wszystko inne jest głupstwem”<sup>10</sup>. Już pod koniec życia (około roku 1904) Prus stał się żywym i wielkim autorytetem w oczach opinii publicznej (niestety przeważnie warszawskiej, ponieważ Polacy mieszkający w zaborze pruskim i austriackim mieli utrudniony dostęp do publikowanych przez niego tekstów). Z czasem postrzegano go jako wzorowego reprezentanta postawy zgodnej z założeniami pracy organicznej i utylitaryzmu. Całe dojrzałe życie Prus brał udział w akcjach społecznych, obejmował patronat wielu inicjatyw oraz przedsięwzięć, wierzył w świat postępu techniki i użyteczność ogłaszanych wynalazków, propagował postęp techniczny, codzienną higienę i zdrowy styl życia<sup>11</sup>, a w swoim testamencie ufundował stypendia dla utalentowanych dzieci pochodzących z ubogich wiejskich rodzin (więcej przykładów wymienię na ostatniej stronie w dolnym przypisie).

Czas rozstrzygnąć kluczową tezę, którą wymieniłem już na wstępie, pisząc świadomie i odważnie, że Bolesław Prus miał w sobie część charakteru i siły każdego z wymienionych przeze mnie wielkich nazwisk (Słowacki, Mickiewicz, Piłsudski, Jan Paweł II) – jak to wyjaśnić? Otóż według mnie dość łatwo, ale znów ograniczony zostałem potrzebą zwięzłości tego felietonu, więc będzie krótko i treściwie!

Zgadzamy się, że Juliusz Słowacki był wielkim poetą, lecz zauważmy, że Prus żył w innej epoce i innych czasach. Był mistrzem krótkich form literackich, uwielbiał szczegóły i drobiazgi, a językiem jego komunikacji była proza, która jest de facto przeciwstawna poezji, gdyż to mowa

---

10 B. Prus, *Pisma wszystkie. Korespondencja*, t. 1: *Listy Bolesława Prusa*, [List do Oktawii Rodkiewiczowej, Warszawa, 19 grudnia 1890 r.], s. 201.

11 Higiena? Prus był patronem i członkiem honorowym Higieny Praktycznej, które organizowało tzw. „wtorki Prusa”, czyli darmowe kąpiele ubogich uczniów warszawskim szkół i ochron. Zdrowy styl życia? Prus był członkiem Warszawskiego Klubu Cyklistów, często propagował i chwalał zalety jazdy welocypedem.

pospolita, służy do komunikacji i spełnienia funkcji poznawczych. I Prus był jej prekursorem oraz mistrzem (nie umniejszam przy tym zasług Sienkiewicza, Konopnickiej, Orzeszkowej i innych pisarzy). Uwzględniając cały jego bogaty dorobek literacki, nawet nie znając świetnych felietonów, śmiało możemy powiedzieć, że „Prus wielkim pisarzem był!” i w tym kontekście szukałem podobieństwa do Słowackiego.

Kolejny nasz genialny pisarz Adam Mickiewicz kochał i tęsknił za Polską (choć dzisiaj terenem Litwy), jej tradycją, „rodzinnym” urokiem i utraconą niepodległością. Otóż Prus nie pisał tak pięknie i tęsknie o zniewolonej ojczyźnie, ale prosił, ostrzegał, pouczał, wskazywał, rozmyślał i starał się „pracą u podstaw” wspierać udręczony i osłabiony naród niczym Mickiewicz wiele lat wcześniej. Nie były mu obce uczucia, na przykład miłość, udręka, strach i nadzieja, czego przykład znajdziemy w emocjonalnych rozterkach powieściowego Stanisława Wokulskiego albo w *Faronie* i w zdaniu: „Miłość potrzebuje swobody i czasu do wydania najpiękniejszych owoców”. Ale, w moim mniemaniu, to *Placówka* najtrafniej opisała obronę ojczyzny opisując ‘przywiązanie chłopca do ziemi’. Prus rozumiał, że skoro nie mamy sił pokonać zaborców, rośnijmy w siłę wiedzą, zdrowiem, postępem i sprytem, aż ostatecznie taką siłę zdobędziemy. Pisał: „Praca rozumna i wytrwała, która nie myśli o zbieraniu owoców w tydzień po siewie, przebija góry, nad przepaściami przerzuca mosty” – dlatego możemy go potraktować jako Narodowego Wieszczą potrzeb „troski o kraj i rodaków”. Owszem, nie pisał „ku pokrzepieniu serc” jak Sienkiewicz, ale starał się, szczególnie w felietonach, motywować ludzi do bycia lepszymi, także w tych codziennych, najbardziej oczywistych chwilach i zachowaniach. Nie bez powodu warszawiacy znający go osobiście nazwali pośmiertnie „Sercem serc” i taki napis umieszczona na jego nagrobku w stolicy. Prus nazywany jest także "pisarzem trudnej nadziei"...

Jak wiemy, Józef Piłsudski zdołał (nie sam!) „odzyskać” dla nas niepodległość sześć lat po śmierci Prusa, ale przypuszczam, że zgodziłby się z tezą z noweli pt. *Omyłka*, że „słaba głowa, słabe serce i pycha, to najniebezpieczniejszy rodzaj ludzi” i doceniłby propagowanie tak zwanej „pracy u podstaw”, chociażby w kontekście walki z germanizacją i rusyfikacją, wspieranie najbiedniejszych warstw narodu, bo to one mogą najszybciej pomnożyć bogactwo ogólnonarodowe. Prus apelował i tłumaczył czytelnikom, że są konieczne nowe żłobki, szkoły, szpitale, biblioteki, samorządy wiejskie i spółdzielnie rolnicze, nowe technologie i wynalazki w służbie człowiekowi, powszechna edukacja, walka z wyzyskiem, zacofaniem i biedą – czy nie te właśnie działania przyczyniły się pośrednio do szybszego odzyskania upragnionej niepodległości?

## Prusowe „serce serc”

Ostatnie „potężne” nazwisko, papieża, wymieniłem myśląc o postawie Bolesława Prusa we wszystkich aspektach jego życia jako zwykłego człowieka. Nie chodzi mi o zawyżoną ocenę Prusa, gdyż proszę mi wierzyć na słowo (zamierzam kiedyś szczerzej to opisać), On błędził, trudił się, bał, cierpiał, chorował, sprzeczał i miewał konfrontacyjne osądy jak każdy z nas. Ja mam na myśli jego dobroć, skromną, ale owocną, mądrą i długotrwałą służbę społeczeństwu jako dziennikarz i pisarz, także człowiek i warszawianin!<sup>12</sup> Prus apelował: „Pozwólmymy ludziom być szczęśliwymi według ich

---

12 Zadziwiają fakty jego życia; dla przykładu dopowiem: wspierał i/lub zainicjował powstanie Kasy Pożyczkowej dla Robotników i Rzemieślników, Towarzystwa Kolonii Letnich, Kasy im. J. Mianowskiego (pomoc dla osób pracujących

własnego uznania”, a w ciężkich czasach terroru pocieszał w *Kamizelce*: „Któż jednak powie, że za tymi chmurami nie ma słońca?” - no i dla Polski wzeszło słońce 11 listopada 1918 roku. Obiektywnie i czasem surowo wymieniał narodowe przywary apelując o właściwą refleksję i poprawę na przykład takim apelem: "W każdym położeniu, czy jest ono wygodne, czy niewygodne, naród powinien pracować w kierunku praw swojego rozwoju, nic nie odkładając do lepszych czasów". Myślę, że empatią i umiłowaniem dla człowieka, szacunkiem dla pracy i wiarą w wartości nauki znalazłby uznanie i szacunek u samego Jana Pawła II, którego nazwisko wymieniam jako przykład autorytetu, aczkolwiek rozumiem, że jest to mój osobisty pogląd. Wiem, że dla innej osoby, takim autorytetem może być ktoś inny, na przykład Jurek Owsiak, analogicznie do podmiany nazwiska Słowackiego na Olgę Tokarczuk, ale Ja piszę tylko o Prusie, a przytoczone nazwiska są jedynie pretekstem do rozmowy o pisarzu w kontekście wielkich, znanych, polskich osobistości.

Nawet dziś (chyba wszyscy) zgodzimy się z Prusa przeświadczeniem, iż warto być człowiekiem mądrym, szczęśliwym i dla społeczeństwa użytecznym. Mamy prawo i powinniśmy dążyć do szczęścia naszego i kraju; zrobmy coś mądrego i miłego dla nas i dla społeczeństwa, gdyż wcale nie musi się to wykluczać! Dlatego właśnie dobrze jest pamiętać o wartościowych ludziach i wspominać ich cenne refleksje, działania i ciekawe życie.

Podsumowując mój felieton, chcę wyrazić nadzieję, że dotychczasową treścią zaciekałem Ciebie postacią Bolesława Prusa i jeśli jeszcze nie znasz twórczości (lub biografii), daj proszę szansę Jemu i sobie wiedzieć i przeżyć więcej!

TomiBal